

Opowiadanie o przygodach Karolci i jej przyjaciół rozpoczyna się od przedstawienia bohaterki i jej najbliższej rodziny (mama, tatuś, ciotka Agata). Narratorka poświęca trochę miejsca na opis wyglądu dziewczynki i najważniejszych cech charakteru.)

Pewnego dnia bohaterka dowiaduje się od taty, że wkrótce czeka ich przeprowadzka do nowego, większego mieszkania. Kolejne dni upływają na pakowaniu i sortowaniu rzeczy. W trakcie porządkowania mieszkania Karolcia odnajduje w szparze podłogi, gdzie stał dawniej kredens, błękitny koralik. Drobiazg tak bardzo zaciekawia ją, że zabiera go ze sobą do nowego miejsca.

W czasie podróży taksówką przez zakorkowane miasto zaczynają dziać się dziwne rzeczy – po wypowiedzeniu na głos przez dziewczynkę pragnienia, aby unieść się w pojeździe nad ziemią i pofrunąć – marzenie spełnia się. Bohaterka postanawia odwiedzić dom towarowy. Taksówka parkuje w powietrzu i Karolcia wraz z ciotką Agatą udają się na zwiedzenie rozmaitych działów. Gdy przystaje przy stoisku z zabawkami, poznaje złą czarownicę Filomenę. Kobieta proponuje jej wymianę – zabawki w zamian za koralik. Dzięki szybkiej reakcji taksówkarza bohaterce udaje się uciec. Od tej pory Filomena będzie deptała jej po piętach.

Nowe mieszkanie mieści się na osiedlu zamieszkanym przez mnóstwo dzieci. Karolcia zaprzyjaźnia się z kilkorgiem, zwłaszcza z Piotrem, Leszkiem, Dorotą, Agasią. Do grona jej wrogów dołączają natychmiast niegrzeczni bracia: Waldek i Robert.

Dochodzi do pierwszej rozmowy Karolci z niebieskim koralikiem. Okazuje się, że ten może mówić, gdy jest mokry. Dziewczynka dowiaduje się o jego niezwykłej mocy – będzie spełniał jej każde życzenie w podziękowaniu na zabranie z podłogi starego mieszkania. Musi jednak uważać na Filomenę.

Pierwszym życzeniem była prośba o zniknięcie nielubianej owsianki z talerza. Niestety, dziewczynka była potem głodna przez kilka godzin. Potem bohaterka poprosiła o to, żeby ciotka Agata nie musiała iść w deszcz do sklepu po produkty na obiad – w kuchni pojawiła się żywa kura. Na koniec głupiutka Karolcia zażyczyła sobie, że chce już być dorosła. W mgnieniu oka zamieniła się w kobietę.

Niepoznana przez wystraszoną mamę, została wypchnięta z mieszkania i musiała błąkać się po podwórku. Przyjaciele też jej nie poznali. Dziewczynka była zrozpaczona i głodna. Na domiar tego gdzieś zgubiła koralik. W końcu po wielu przygodach udało jej się odnaleźć paciorek i z powrotem stać się ośmioletnią dziewczynką. Aby już więcej nie zgubić magicznego paciorka, Karolcia nawlokła go na grubą nitkę i zawiesiła na szyi.

Wieczorem zdarzyła się jeszcze jedna nieprawdopodobna rzecz. Ciotka Agata, trzymając koralik w dłoni, zapragnęła zjeść ciastko z kremem. Nagle w pokoju zaczęło przybywać słodkości, cały wypełnił się wypiekami. Trzeba było szybko kolejnego życzenia – niespodziewanych gości, aby pozbyć się ciastek. Doszło do spotkania ze złą Filomeną, ale na szczęście bohaterce szybko udało się opanować sytuację i uratować niebieskiego przyjaciela.

Następnego dnia Karolcia zapewniła mamie komfortową podróż do pracy – wsiadała jako

pierwsza do pustego autobusu. Dziewczynka dała nauczkę chuliganowi na przystanku, a potem podzieliła się tajemnicą koralika z Piotrem. Dzieci spełniły swoje największe marzenie – stały się niewidzialne. Po kilku żartach, zrobionych ciotce Agacie, latający i niewidzialni Piotr i Karolcia wyruszyli w podróż do domu handlowego. Obserwowanie miasta z lotu ptaka było niezapomnianym przeżyciem. Bohaterowie uratowali chłopca wychylającego się niebezpiecznie z okna, rozmawiali z gawronami na temat złej Filomeny, aż w końcu dotarli do celu podróży.

Pobyt w centrum towarowym był pełen niespodzianek. Panował tam ogromny tłok. Najpierw bohaterowie odwiedzili stoisko z butami, gdzie dali nauczkę nieuprzejmej sprzedawczyni. Potem zatrzymali się w części z szalami i zawstydzili nastoletniego złodzieja, by udać się w końcu do działu z zabawkami.

Karolcia zaczęła bawić się jedną z lalek. Niestety, była niewidzialna i wyglądało to tak, jakby zabawka ożyła. Ludzie zaczęli krzyżeć, że także chcą kupić chodzącą lalkę, na koniec zaczęli gonić zabawkę. Ostatnim przystankiem w domu towarowym był kartonowy domek Baby Jagi. Bohaterka postanowiła go „ożywić” i kilka sekund później wraz z Piotrem jadła magiczne gorące pierniki, wyjęte z pieca przez gospodynię i głaskała jej kota.

Ciasteczek było tak dużo, że dzieci zaczęły częstować nimi przystających przy ożywionym domku ludzi. Oczywiście wśród zebranych pojawiła się także Filomena i nie obyło się bez kolejnej walki o koralik. Bitwa zakończyła się ukryciem paciorka przez niewidzialną dziewczynkę w kieszeni płaszcza mamy, która akurat też była w centrum. Czarownicę zabrało wezwane przez ludzi pogotowie (biegała za niewidzialnymi dziećmi, wykrzykując dziwne rzeczy o jakimś koraliku).

Bohaterowie wrócili do domu i czekali na powrót mamy Karolci. Gdy w końcu to się stało, nie znaleźli w jej płaszczu koralika i wpadli w rozpacz. Ich płacz przerwało tryumfalne pokazanie znaleziska mężowi przez mamę. Okazało się, że ukryła paciorek w portfelu. Chwilę później dzieci odebrały niebieskiego wybawiciela od roztargnionych rodziców i pojawili się, głodni i zmęczeni. Przy obiedzie tatuś czytał artykuły o dziwnych wydarzeniach w domu towarowym.

Następnego dnia właścicielka koralika zauważyła, że ma on jaśniejszy kolor. Okazało się, że traci swoją moc wraz z jej każdym życzeniem. Wkrótce miał stać się zupełnie przezroczysty. Dzieci wpadły w rozpacz. Aby trochę odsunąć od siebie problemy, wybrały się do położonego obok domu ogrodu. Tak okazało się, że centrum zabaw dzieci z okolicznych bloków zostanie nazajutrz zamknięte. Bohaterowie postanowili zrobić wszystko, aby uratować ogród. Ułożyli plan działania.

Karolcia i Piotr postanowili przekonać Prezydenta Miasta, aby nie zamykał grodu. Pojechali autobusem na Stary Rynek do Ratusza, a gdy wartownik nie wpuścił ich za bramę – stali się niewidzialni i pokonali ogrodzenie. Na podwórzu Piotr ujrzał piękny czerwony samochód. Niestety, jego talent do prowadzenia aut zakończył się na przechwałkach i wystraszeniu kierowcy, który był świadkiem manewrowanie kierownicą i próby uruchomienia pojazdu przez niewidzialne dziecko.

W końcu dzieci wyruszyły na poszukiwanie gabinetu Prezydenta Miasta. Mogły liczyć na

pomoc kamiennych lwów, które ożyły. Wspólnie biegali po korytarzach ogromnego budynku, biorąc udział w wielu zabawnych przygodach (straszenie ludzi, przerażonych widokiem lwów, ukrycie się w muzeum). Na szczęście udało im się dotrzeć do pokoju włodarza.

Tam spotkali kolejną przeszkodę – okazało się, że sekretarką Prezydenta jest...Filomena! Bohaterowie stoczyli z nią kolejną walkę. Gdy w końcu wyczerpani porozmawiali z Prezydentem, udało im się przekonać go, aby wspólnie pojechali do ogrodu i na własne oczy zobaczyć, ile dzieci i dorosłych każdego dnia w nim przebywa.

Jedynym sposobem na opuszczenie Ratusza bez ataku ze strony skarconej przez szefa Filomeny było danie mocy niewidzialności także Prezydentowi. Cała piątka (dzieci, gospodarz miasta oraz dwa lwy) udały się samochodem w stronę ulicy Kwiatowej. Przedtem jednak Prezydent przypomniał sobie dziecięce wygłupy i zrobił kilka żartów pracownikom.

Widok samochodu bez kierowcy, za to z dwoma lwami, wzbudził nie lata sensację na ulicy. Ludzie zaczęli krzyżeć i nawoływać do zatrzymania. W końcu zorganizowano pościg, który udało się zgubić na chwilę, gdy bohaterowie wyjechali na autostradę.

Lwy poprosiły o krótki postój, aby mogły rozprostować zdrętwiały łapy. Gdy beztrako biegały po trawie, nagle pojawiła się Filomena w towarzystwie Straży Miejskiej. Zwierzęta zostały pojmane i przewiezione do ZOO. Bohaterowie postanowili je ratować. Po wielu przygodach, pomocy wielbłądów, słoni, fok i kapucynek, udało się uwolnić lwy. Ich miejsce w klatce zajęła rozszoszczona Filomena, gryząca pręty i szarpiąca swoje ubranie. Na pożegnanie Piotr podpisał jej klatkę jako „dziwne zwierzę”.

Gdy Karolcia, Piotr, Prezydent i lwy przyjechali na ulicę Kwiatową, wzbudzili sensację. Dzieci i ich rodzice zaczęli wiwatować, a szczęśliwy gospodarz miasta zakazał zamykania ogrodu. Wszyscy razem udali się na zwiedzanie pięknego miejsca. Lwom tak bardzo spodobało się na placu zabaw, iż postanowiły zostać tam na zawsze. Na pożegnanie Prezydent pozostawił dzieciom swój czerwony samochód, który po chwili zmniejszył się do rozmiaru zabawkowego.

Po tych wszystkich perypetiach koralik mógł spełnić już tylko jedno życzenie. Zrozpaczona Karolcia wyrzucała sobie, że stan przezroczystego przyjaciela jest winą jej lekkomyślności. W końcu zasugerowała się rozmową z Piotrem i poprosiła o... spełnienie po jednym marzeniu wszystkich mieszkańców Kwiatowej. Widok był niesamowity:

Tak, tak, było na co patrzeć. Przede wszystkim więc jak wicher śmignął koło nich Leszek na nowiuteńkim rowerze. Agasia, która wybiegła z sieni, od razu zaczęła skakać przez nową, śliczną skakankę, a trzy inne miała jeszcze przewieszane przez szyję. Ciotka Agata przemknęła przez podwórze przystrojona w nowy kapelusz z kwiatami, a pani Leśniewska, ta z trzeciego piętra, zbiegła ze schodów zupełnie zdrowa, jakby nigdy w świecie nie chorowała na reumatyzm.

Koralik zamienił się w kroplę rosy i znikł, a jego właścicielka płakała ze szczęścia, patrząc na szczęście innych ludzi.